

Dear parishioners,

I'd like to share the coronavirus hints with you.

- hint one - what is happening is such a modern tower of Babel. Those who built the tower seemed to have already reached the sky and the tip of this belief was almost touching the sky; and they got mixed up. It appears that the man of today's civilization seems to have already reached the sky. And so much that he began to decide who when to die and who is to be born, whether after birth he can choose who he wants to be: a boy or girl, that everything will be only better and there will be a constant increase in income per capital, turnover, production profit that we have everything secured. Actually, we control everything, and we are able to solve everything, every trouble and crisis. It seemed so to modern man ... and confused.

- hint two - our economy today has led the production of absolutely everything to the east. Out of greed, out of avarice, because of cheaper labor, not only slave, that there would be more profit, that it would pay off more. Apparently, it is in economics that these two sides must balance: the one who owes and the one who has; and now you have to give it to balance.

- hint three - the economy will lose, and the economy is the people and not some enigmatic being. Some create it and others use it. And both of these environments intertwine. At the same time, we use and produce. And we will all be poorer. Maybe it's time for us to respect money in such away. We can pay more attention to what we buy: do we really need it? Maybe we will finally stop lazing about Black Friday, pre-Christmas or post-Christmas promotions, spring or winter promotion. We will no longer exchange phones just because some new gadget came out. Maybe it's time we started to respect money and look more at what we buy, what we spend it on.

- hint four - maybe it's time for us to see our neighbors, especially the elderly, whom we didn't even know by name. Let us see them and not just hire someone to look after them. That we would take care of them ourselves, our own neighborly commitment and not just rent someone or institutions to take care of them.

- hint five - use a little polite word: maybe this time just let us sit and stop thinking about whether we will go to Hawaii or Dominican. It has already been done so that these trips were made on the principle of "where have they not seen us yet? Where have we not yet been? We have not returned yet from one vacation for good and we have already planned where we will go next year. It is time for us to sit down a bit.

- hint six - maybe this time we will slow down; and as you can see it can be done: we can only go where it is needed. You can stay at home, make a little more effort in relationships within family, marriage and parental matters. Maybe this time is for us to really feel Lent, such a time of absolute resignation. After all, Advent and Lent have been gone for a long time. Santa's sang from the first Sunday of Advent or even before All Saints and Easter bunnies were already when Ash Wednesday was barely over. In fact, neither Fast nor Advent were completely felt. Maybe it is time for us to really feel the strength of fasting, lack, or maybe something else: that we would simply miss the Eucharist; now especially when we can't participate. Miss the Eucharist! We also got used to it, that we have the Eucharist in abundance, at any time of the day: morning and evening, at any time of Sunday; actually, churches but it can't be more. Maybe it's time for us to miss the Eucharist? But also, a good hint for priests to make us miss the faithful, whose presence we have already got used to and we could not imagine that they could not be.

- and finally - on the first Sunday of epidemic, most of those who received Holy Communion accepted it for the first time. And the priests could notice fright, embarrassment, even a trembling hand in their faces. And priests thought to themselves that it was also a reminder for them of the Eucharist, that it was the real body of the Lord Jesus. It's easy to get used to holiness, sometimes hurrying to communicate to fit in an hour. It is also a good hint for us that this is the body of Jesus to whose presence we have already got used to.

Fr. Tony - pastor

Drodzy Parafianie,

chciałbym się podzielić z Wami usłyszananymi koronawirusowymi podpowiedziami...

- podpowiedź pierwsza - to co się dzieje jest taką współczesną wieżą Babel. Tamtejszym budującym ową wieżę wydawało się, że sięgnęli już nieba i wierzchołek tej wierzy już prawie dotykał nieba; i się im pomieszało. Tak się wydaje, że człowiekowi dzisiejszej cywilizacji zdaje się, że sięgnął już nieba. I to tak bardzo, że zaczął decydować kto kiedy ma umrzeć a kto się urodzić, czy po urodzeniu może sobie wybrać kim chce być: chłopcem czy dziewczynką, że wszystko już będzie tylko lepiej i będzie nieustanny przyrost dochodu na jednego mieszkańca, obrotów, zysków produkcji, że wszystko mamy zabezpieczone. Właściwie panujemy nad wszystkim i wszystko jesteśmy w stanie rozwiązać, każdy kłopot i kryzys. Tak się wydawało człowiekowi współczesnemu... i się pomieszało.

- podpowiedź druga – ta nasza dzisiejsza gospodarka wyprowadziła produkcję absolutnie wszystkiego na wschód. Z pazerności, z zachłanności, z powodu tańszej siły roboczej nie żądka niewolniczej, żeby był większy zysk, żeby się bardziej opłacało. Ponoć jest w ekonomii tak, że te dwie strony muszą się bilansować: ten co winien i ten co ma; i trzeba to teraz oddać, żeby się zbilansowało.

- podpowiedź trzecia – gospodarka straci a gospodarka to są ludzie a nie jakiś enigmatyczny byt. Jedni ją tworzą a inni z niej korzystają. I wzajemnie oba te środowiska się przeplatają. Jednocześnie korzystamy i tworzymy. I wszyscy będziemy biedniejsi. Może też po to ten czas, żebyśmy tak zaczęli szanować pieniądze. Może bardziej zwracać uwagę na to co kupujemy: czy jest to nam naprawdę potrzebne. Może już wreszcie przestaniemy zachłystywać się Czarnymi Piątkami, promocjami przedświątecznymi albo poświątecznymi, promocją wiosenną albo zimową. Nie będziemy już wymieniali telefonów tylko dlatego, że jakiś bajer się zmienił. Może czas abyśmy zaczęli szanować pieniądze i bardziej przyglądali się temu co kupujemy, na co je wydajemy.

- podpowiedź czwarta – może to czas, abyśmy zobaczyli naszych sąsiadów, zwłaszcza starszych, których nawet nie znaliśmy z imienia, abyśmy ich zobaczyli a nie tylko wynajmowali kogoś do opieki nad nimi. Żebyśmy się nimi zajęli sami, własnym sąsiedzkim zaangażowaniem a nie tylko wynajmowali kogoś albo instytucje, aby się nimi zajęli.

- podpowiedź piąta – należy tutaj użyć słówka mało grzecznego: a może ten czas po prostu abyśmy usiedli na tyłku i przestali już wymyślać, czy pojedziemy na Hawaje czy na Wyspy Owce. Tak się już porobiło, że te wyjazdy zrobiły się na zasadzie „gdzie nas jeszcze nie widzieli? Gdzie nas jeszcze nie było?”. Jeszcze na dobre nie wróciliśmy z jednego urlopu a już planowaliśmy, gdzie pojedziemy za rok. Jest to czas, abyśmy trochę przysiedli na miejscu.

- podpowiedź szósta – a może ten czas jest i po to, żebyśmy zwolnili; i jak widać to się da zrobić: da jechać tylko tam, gdzie trzeba. Da się pobyć w domu, trochę bardziej wysilić się w relacjach wewnątrz rodzinnych, małżeńskich, rodzicielskich. Może ten czas i po to, abyśmy naprawdę poczuli Wielki Post, taki czas absolutnej rezygnacji. Przecież od dłuższego czasu nie było już Adwentu ani Postu. Mikołaje śpiewały od pierwszej niedzieli Adwentu albo jeszcze wcześniej po Wszystkich Świętych a zajaczki wielkanocne już były, gdy ledwo skończyła się Środa Popielcowa. Właściwie nie czuć było zupełnie ani Postu ani Adwentu. Może to czas abyśmy naprawdę poczuli taką siłę Postu, braku, a może jeszcze czegoś: abyśmy po prostu zatęsknili za Eucharystią; teraz zwłaszcza, kiedy nie możemy z Niej skorzystać. Zatęsknić za Eucharystią! Też się do tego przyzwyczailiśmy, że Eucharystii mamy pod dostatkiem, o każdej porze dnia: rano i wieczorem, o każdej porze niedzieli; właściwie kościołów tyle, że więcej być nie może. Może czas abyśmy zatęsknili za Eucharystią? Ale też i dla księży dobra podpowiedź, abyśmy zatęsknili za wiernymi, do obecności których już też się przyzwyczailiśmy i nie wyobrażaliśmy sobie, że nie może ich nie być.

- i na koniec – w tę pierwszą niedzielę, podczas której była ograniczona ilość wiernych w kościele, większość tych, którzy przystępowali do Komunii świętej, po raz pierwszy przyjmowało ją na rękę. I kapłani mogli zauważyć w twarzach tych ludzi treść, zażenowanie, nawet drżącą dłoń. I pomyśleli sobie księża, że jest to także przypomnienie dla nich o Eucharystii, o tym, że to jest prawdziwe ciało Pana Jezusa. Do świętości też jest łatwo się przyzwyczaić, czasem pośpiesznie komunikując, żeby się zmieścić w godzinie. To też dobra podpowiedź dla nas, że to jest ciało Jezusa do którego obecności na ręce już się też przyzwyczailiśmy.

Ks. Antoni – proboszcz

Estimados feligreses,

Me gustaría compartir las sugerencias de coronavirus con usted.

- Pista uno: lo que está sucediendo es una torre tan moderna de Babel. Los que construyeron la torre parecían haber alcanzado el cielo y la punta de esta creencia casi tocaba el cielo; y se mezclaron. Parece que el hombre de la civilización de hoy parece haber alcanzado el cielo. Y tanto que comenzó a decidir quién morir y quién nacer, si después de nacer puede elegir quién quiere ser: un niño o una niña, que todo será mejor y habrá un aumento constante en ingresos por capital, facturación, ganancias de producción que tenemos todo asegurado. En realidad, controlamos todo y somos capaces de resolver todo, cada problema y crisis. Le parecía así al hombre moderno ... y confundido.

- Pista dos - nuestra economía hoy ha liderado la producción de absolutamente todo hacia el este. Por avaricia, por mano de obra más barata, no solo esclavo, que habría más ganancias, que pagaría más. Aparentemente, es en economía que estos dos lados deben equilibrar: el que debe y el que tiene; y ahora tienes que darle equilibrio.

- Pista tres - la economía perderá, y la economía es la gente y no un ser enigmático. Algunos lo crean y otros lo usan. Y ambos entornos se entrelazan. Al mismo tiempo, usamos y producimos. Y todos seremos más pobres. Tal vez es hora de que respetemos el dinero de esa manera. Podemos prestar más atención a lo que compramos: ¿realmente lo necesitamos? Tal vez finalmente dejemos de holgazanear sobre el Viernes Negro, las promociones antes de Navidad o después de Navidad, la promoción de primavera o invierno. Ya no intercambiaremos teléfonos solo porque salió una nueva versión. Tal vez es hora de que empecemos a respetar el dinero y mirar más en lo que compramos, en qué lo gastamos.

- Pista cuatro - tal vez es hora de que veamos a nuestros vecinos, especialmente a los ancianos, a quienes ni siquiera conocíamos por su nombre. Vamos a verlos y no solo contratar a alguien para que los cuide. Que nos ocupáramos de ellos mismos, nuestro propio compromiso de vecindad y no solo alquilamos a alguien o instituciones para cuidarlos.

- Pista cinco - usa una palabra cortés: tal vez esta vez solo déjanos sentarnos y dejar de pensar si iremos a Hawái o a República Dominicana. Ya se ha hecho para que estos viajes se realicen con el principio de "¿dónde no nos han visto todavía? ¿Dónde no hemos estado todavía? No hemos regresado todavía de una vacación para siempre y ya hemos planeado a dónde iremos el año que viene, es hora de que nos sentemos un poco.

- Pista seis - tal vez esta vez reduzcamos la velocidad; y como puede ver se puede hacer: solo podemos ir a donde sea necesario. Puede quedarse en casa, hacer un poco más de esfuerzo en las relaciones familiares, matrimoniales y parentales. Tal vez esta vez sea para nosotros sentir realmente la Cuaresma, un momento de resignación absoluta. Después de todo, Adviento y Cuaresma se han ido por mucho tiempo. Santa cantaba desde el primer domingo de Adviento o incluso antes de que Todos los Santos y los conejos de Pascua ya estuvieran cuando el Miércoles de Ceniza apenas había terminado. De hecho, ni Ayuno ni Adviento se sintieron por completo. Tal vez es hora de que realmente podamos sentir la fuerza del ayuno, la falta o tal vez algo más: que simplemente extrañaríamos la Eucaristía; ahora especialmente cuando no podemos participar. ¡Se extraña la Eucaristía! También nos acostumbramos, que tenemos la Eucaristía en abundancia, a cualquier hora del día: mañana y tarde, a cualquier hora del domingo; en realidad, iglesias pero no puede ser más. ¿Quizás es hora de que extrañemos la Eucaristía? Pero también, una buena pista para que los sacerdotes nos hagan extrañar a los fieles, a cuya presencia ya nos hemos acostumbrado y no podíamos imaginar que no podrían ser.

- y finalmente - el primer domingo de epidemia, la mayoría de los que recibieron la Sagrada Comunión la aceptaron por primera vez. Y los sacerdotes podían notar miedo, vergüenza, incluso una mano temblorosa en sus caras. Y los sacerdotes pensaban para sí mismos que también era un recordatorio para ellos de la Eucaristía, que era el verdadero cuerpo del Señor Jesús. Es fácil acostumbrarse a la santidad, a veces apresurándose a comunicarse para adaptarse en una hora. También es una buena pista para nosotros de que este es el cuerpo de Jesús a cuya presencia ya nos hemos acostumbrado.

P. Tony - Pastor